

• LICZBA DNIA

276

fuzji i przejęć
przeprowadzono
w Polsce
w zeszłym roku

W zeszłym roku w Polsce dokonano 276 transakcji fuzji i przejęć. Polska znalazła się w pierwszej trójce państw Środkowej i Wschodniej Europy. Wyprzedziła nas tylko Turcja, w której przeprowadzono 297 transakcji, a za nami Czechy -155. Pod względem wartości transakcji - 8,02 mld dolarów, Polska znalazła się na trzecim miejscu. Pierwsza była Turcja, drugie Czechy - podał Ernst & Young



• CYTAT DNIA

Istnieje potrzeba banku krajów BRICS (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny, RPA), ale proces zapoczątkowania go jest gigantycznym zadaniem

KAUSHIK BASU, wiceprezes i główny ekonomista Banku Światowego (afp)

• KOMENTARZ DNIA

Musimy walczyć o swoje



Danuta Walewska

Jest nie do wyobrażenia, żeby któreś z głównych państw Unii Europejskiej, do których coraz chętniej zalicza się również i Polska, zrezygnowało z obrony branży ważnej dla jej gospodarki.

Brytyjczycy do upadłego bronią pozycji londyńskiego City, ze wszystkimi przywilejami dla bankowości. Francuzi, mimo że jest to jeden z najbardziej zaawansowanych technicznie i przemysłowych krajów UE, zawsze będą walczyć o ochronę swojego rolnictwa.

Brytyjczycy dla obrony banków są gotowi nawet wyjść ze Wspólnoty. Francuzi nie posuwają się tak daleko, ale dają jasno do zrozumienia, że ich rolnictwo jest nietykalne. Warto, żeby właśnie od tych krajów uczył się polski rząd i lobbyści z nim współpracujący, jak chronić nasz przemysł tytoniowy.

Oczywiście wszyscy się zgadzamy, że palenie papierosów jest szkodliwe dla zdrowia. A sami palacze właściwie już dawno powinni rzucić ten nałóg, choćby ze względu na różne formy „prześladowania”. Wiadomo jednak, że nie jest to łatwe do osiągnięcia. A przemysł tytoniowy w Polsce zatrudnia tysiące ludzi, zaś dochody z akcyzy stanowią potężny zastrzyk do budżetu. W obronie przemysłu tytoniowego mamy sprzymierzeńców w UE: Bułgarię, Rumunię, Słowację i Czechy, które popierają polskie stanowisko.

Przy tym nie chodzi o blokowanie całej unijnej dyrektywy tytoniowej, ale zmianę niektórych jej przepisów. W tym przede wszystkim zakazu produkowania papierosów cienkich (slimów) oraz papierosów smakowych.

Na razie do rozmów o konkretach jeszcze nie doszło. To szansa dla polskiego rządu, który powinien przede wszystkim poszukać silnych i słyszalnych w UE sojuszników. A im szybciej ich poszuka, tym lepiej. Bo czasu tak naprawdę już nie ma.

Felietony ekonomiczne w wydaniu online

www.ekonomia24.pl/felieton

• FIRMY

Alior Bank	B7
Aspiro	B4
Axel Springer	B5
Bakalland	B10
Deloitte	B3
Deutsche Post DHL	B15
Ergo hestia	B10
Euromonitor International	B4
Exxon Mobil	B8
Fiat/Chrysler	B5
Gemius	B4
Getin Noble Bank	B7
Google	B11
Home Broker	B4
IDC	B12
Magna International	B5
Manpower Group	B10
Monnari	B15
Netia	B5
Nowy Adres	B4
Pellion	B10
PKP Cargo	B16
Prudential	B7
Samar	B5
The Newsweek Daily Beast	B5
UPC	B5
Vabush Energy	B8
Yahoo	B11

• LUDZIE

Augustynowicz Jakub	B4
Biedziak Paweł	B2
Boroń Łukasz	B16
Budzińska Aleksandra	B4
Burek Bartosz	B3
Burnat-Mikosz Magdalena	B3
Byszewski Grzegorz	B1
Cyprynowska Katarzyna	B4
Czaja Jan	B6
Drogomirecki Marcin	B4
Dycha Andrzej	B1
Feldy Marzena	B4
Gordon Mateusz	B4
Hałaczkiwicz Jadwiga	B10
Janke Igor	B1
Jędrzejewska Iwona	B10
Kaliński Marek	B3
Kopyść Adam	B8
Kuehn Maurycy	B7
Lublińska-Kasprzak Bożena	B3
Marchionne Sergio	B5
Marissa Mayer	B11
Merkel Angela	B2
Noonan Michael	B3
Nosarzewski Kacper	B1
Noworyta Przemysław	B1
Owerko Marian	B10
Płaziński Marcin	B4
Rosiński Krzysztof	B7
Sobieraj Wojciech	B7
Suski Tytus	B6
Tusk Donald	B2
Wójcik Grzegorz	B4
Wróbel Tadeusz	B8

CeBIT – szansa dla

GOSPODARKA | „Poland TalentIT People” – pod takim hasłem Polska chce pokazać największe osiągnięcia technologiczne rodzimego biznesu na targach w Hanowerze.



• Premier Donald Tusk i kanclerz Niemiec Angela Merkel w poniedziałek otwierali targi CeBIT, a wczoraj polskie stoisko



• Jedną z atrakcji hanowerskich targów jest zaawansowany technologicznie robot AILA

MATEUSZ PAWLAK

Na tegorocznych targach CeBIT w Hanowerze nie sposób nie zauważyć polskiej obecności. Na każdym kroku zwiedzający widzą wielkie plakaty informujące o tym, że nasz kraj jest partnerem strategicznym CeBIT – jednego z największych spotkań przedstawicieli sektora teleinformatycznego na świecie.

Potencjał polskiego informatyka

Promocję Polski aktywnie wspierają politycy. W poniedziałek premier Donald Tusk wraz z kanclerz Niemiec Angelą Merkel uroczystie inaugurowali imprezę. Wczoraj otworzyli polskie stoisko narodowe. Donald Tusk podkreślił, że siłą napędową naszej branży

IT jest kapitał ludzki. – Naszym atutem są zwłaszcza absolwenci szkół wyższych i przedstawiciele firm, które chcą działać w konkurencji globalnej – powiedział.

Premier mówił o wielkiej szansie stojącej przed rodzimą branżą IT dzięki strategicznemu partnerstwu naszego kraju i targów CeBIT.

– To oznacza, że niemiecki sektor ICT dostrzega ogromną kreatywność polskich programistów, wynalazców, innowatorów. Polski rząd planuje dalsze inwestycje – w dużej mierze dzięki unijnym funduszom – wspierające rozwój sektora ICT – powiedział Tusk.

Szef polskiego rządu przyznał, że mógłby bardzo długo cytować liczby i dane dotyczące polskiej teleinformatyki, a także sukcesów wielu ludzi w tej branży. Uznał jednak, że lepszym pomysłem będzie

spacer z Angelą Merkel po polskich stoiskach. Merkel i Tusk mieli okazję do zapoznania się z częścią polskiej oferty na targach CeBIT 2013.

350 firm

z Polski uczestniczy w tegorocznych targach w Hanowerze, z czego wystawiają się 122

Wśród odwiedzanych stoisk znalazła się ekspozycja firmy Vigo Systems, powstałej z inicjatywy specjalistów Wojskowej Akademii Technicznej. Spółka produkuje czujniki podczerwieni, a jej produkty wykorzystuje między innymi amerykańska agencja kosmiczna NASA. Wizytówką

firmy jest detektor podczerwieni wchodzący w skład ruchomego laboratorium na pokładzie łazika Curiosity, badającego obecnie powierzchnię Marsa.

Kolejnym punktem zwiedzania była prezentacja najszybszego na świecie mikroprocesora DQ80251 z rodziny 8051, produkowanego przez firmę Digital Core Design.

Politycy rozegrali też krótką partię gry planszowej, korzystając z kostki Dice+ firmy Game Technologies. Kostka daje możliwość wyświetlania dowolnych symboli na ściankach i komunikowania się z elektronicznymi grammi, np. na tablecie czy komputerze.

Siła młodych firm

Powoli do Hanoweru zjeżdża też polski biznes. Dużą grupę

NIK negatywnie o Ministerstwie Skarbu

PRZEDSIĘBIORSTWA
Najwyższa Izba Kontroli ostro krytykuje resort skarbu za działania naprawcze wobec małych i średnich firm.

Dotychczasowa formuła udzielania pomocy na ratowanie firm wyczerpała się, a minister skarbu powinien rozważyć, czy nie lepiej z tego zrezygnować, zaś zwolnionych pieniędzy nie przeznaczyć na inne cele – tak brzmi konkluzja raportu NIK, do którego dotarł tygodnik „Bloomberg Businessweek Polska”.

Inspektorzy izby postanowili sprawdzić, jak od początku 2007 roku do połowy zeszłego resort radził sobie z wydawaniem milionów, jakimi dysponowało na ratowanie małych i średnich przedsiębiorstw. Ocena jest jednoznacznie „negatywna”.

NIK zarzuca ministerstwu nie tylko zaniedbania formalne i administracyjne, opieszałość, uznaniowość oraz brak obiektywizmu przy wydawaniu decyzji. Przede wszystkim krytykuje nikłe wykorzystanie funduszy. W 2010 roku minister udzielił przedsiębiorcom po-



mocy w wysokości zaledwie 11,6 mln zł, podczas, gdy do wykorzystania na ten cel było ponad 1,6 mld zł. Jeszcze gorzej było w 2011 roku. Rozdysponowano zaledwie 10,3 mln zł. Od 2007 roku Ministerstwo Skarbu zorganizowało zaledwie dwa nabory. Na 72 wnioski pomoc uzyskało jednak tylko 12 firm.

– W większości przypadków przyznana pomoc nie przyniosła oczekiwanych efektów – mówi w „Businessweeku” Paweł Biedziak, rzecznik izby. NIK wylicza, że tylko trzy

spośród 12 firm osiągnęły pozytywne rezultaty.

Resort skarbu nie podziela aż tak negatywnych ocen. Zapewnia, że wnioski były rozpatrywane zgodnie z procedurami, a z uwagi na dobre zabezpieczenie, nie zachodziło ryzyko uszczerpków budżetowych. – Wdrożone zostały wszystkie zalecenia pokontrolne i dokonano odpowiednich zmian przepisów – zapewnia resort w komunikacie.

–mns, więcej w tygodniku „Bloomberg Businessweek Polska”



TYLKO W GAZECIE GIELDY I INWESTORÓW „PARKIET”

Tego nie przeczytasz w „Rzeczpospolitej”

■ „BYKI I NIEDŹWIEDZIE” I „ZŁOTE PORTFELE” „PARKIETU”

Dzisiaj po raz 19. Gazeta Giełdy i Inwestorów „Parkiet” przyznaje nagrody najlepszym spółkom giełdowym, menedżerom, analitykom i instytucjom finansowym. To najstarsza i najbardziej prestiżowa nagroda na rynku kapitałowym. Sprawdź listę nominowanych!

www.parkiet.com



naszych firm



Na polskim stoisku wystawiają się 122 firmy. Kanclerz Merkel i premier Tusk po jego otwarciu ruszyli do zwiedzania

OPINIA

DLA „RZ”

Bożena Lublińska-Kasprzak

prezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości



W Hanowerze spotykają się firmy ICT z całego świata. Dla polskich przedsiębiorców jest to ogromna szansa, aby znaleźć partnerów biznesowych nie tylko w Niemczech czy Europie. Fakt, że Polska jest oficjalnym partnerem targów, ma kapitalne znaczenie promocyjne: jesteśmy widoczni na każdym kroku, globalne media relacjonują komplementy, jakie pod adresem naszego sektora ICT wypowiadają zagraniczni politycy i eksperci. Korzystają nie tylko wystawcy, których jest najwięcej – 122 firmy. Korzyści biznesowe odnieść mogą też przedsiębiorcy, którzy biorą udział w giełdzie kooperacyjnej Future Match. Jest ona organizowana już od 1999 r. Ta długa praktyka „spinania” biznesów daje pewność, że to doskonała okazja do pozyskania nowych zleceń, zapoznania się z nowymi i innowacyjnymi technologiami.

bardzo cenna – mówi Burek. On również planuje rozwój firmy na rynkach zagranicznych.

– Oferta polskich firm nie odbiega jakością od na przykład pochodzącej od firm niemieckich. Często produkty naszych przedsiębiorstw są nawet lepsze. Nie widzę powodów, by nie konkurować z rywalami w Europie Zachodniej – dodaje właściciel City Nav. ■

Podyskutuj z nami na Facebooku

www.facebook.com/ekonomia
Czy państwo wspiera rozwój polskiego sektora zaawansowanych technologii?

DOŁĄCZ DO FANÓW

przedsiębiorców stanowią start-upy, czyli bardzo młode firmy dopiero się rozwijające i poszukujące inwestorów oraz rynków. Wiele tych młodych firm to laureaci i finaliści konkursu na innowacyjną e-usługę i technologię B2B zorganizowanego przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Na zaproszenie PARP do Hanoweru przybyło 20 laureatów.

– To dla mnie ogromna szansa na nowe kontakty. Już jestem umówiony na kilka poważnych spotkań, zobaczymy, co z tego wyniknie – mówi Marek Kaliński, założyciel YouArtMe, platformy, która skupia młodych twórców współczesnych z całego świata. Jej celem jest promocja niebanalnej sztuki w formie reprodukcji prac na różnych mediach.

YouArtMe uruchomiła właśnie portal Remontomat.pl

pozwalający oszacować koszty remontu mieszkania. Kaliński wszedł już z nowym produktem na rynek czeski. – Myślę, że takie przedsięwzięcia mogą bardzo wiele ułatwić. Chcę wejść ze swoim drugim projektem na rynek niemiecki i tu, na targach CeBIT, mogę znaleźć partnera biznesowego – dodaje Kaliński.

Zadowolenia nie kryje także Bartosz Burek z poznańskiej spółki City-Nav, właściciela serwisu Jakdojade.pl. Narzędzie jest elektronicznym planerem podróży środkami transportu miejskiego w największych polskich miastach. System zawiera kompleksową informację pasażerską udostępnianą w prosty i przyjazny sposób. – Podoba mi się to, że poznałem tutaj innych właścicieli start-upów, ludzi podobnych do mnie. Wymiana poglądów jest

Londyn broni bankowców

FINANSE
Zaniepokojeni cięciem premii bankowcy grożą UE pozwem sądowym, a prawnicy wspominają o niezgodności unijnej propozycji m.in. z polską konstytucją.

Ministrowie finansów Unii Europejskiej mieli wczoraj potwierdzić porozumienie z Parlamentem Europejskim o nowych przepisach dotyczących wymogów kapitałowych dla banków- unijnej wersji globalnego porozumienia Bazylea IV. I choć żaden z 27 ministrów nie miał wątpliwości, że banki powinny mieć więcej lepszego kapitału i wyższą płynność, to jednak ostatecznej zgody nie ogłoszono. Bo kontrowersje budzi fragment dotyczący ograniczenia premii dla bankowców.

– Mamy porozumienie szerokiej większości. Szczegóły techniczne dopracują ambasadorowie w kontakcie z Parlamentem Europejskim – powiedział Michael Noonan, który w imieniu prezydencji irlandzkiej przewodniczył wczorajszemu spotkaniu. Zarówno on, jak i odpowiedzialny za projekt komisarz Michel Barnier przekonywali, że wielkich zmian już nie będzie, bo to wymagałoby potwierdzenia trudnych negocjacji z PE. Tymczasem chodzi tylko o wyjaśnienie kilku technicznych szczegółów, tak żeby Parlament mógł zatwierdzić przepisy w głosowaniu plenarnym w przyszłym tygodniu. Barnier nie pozostawił złudzeń, że podstawowe zasady dotyczące premii nie będą zmienione. Nie mogą one przekraczać równowartości wynagrodzenia, a w wyjątkowych wypadkach – za wyrażną zgodą akcjonariuszy – jego dwukrotności. Nowe przepisy mają dotyczyć wszystkich instytucji finansowych w UE, ale również pracowników unijnych banków w ich oddziałach poza Europą.

Przeciwko ograniczeniu premii bankowców jest już

tylko Wlk. Brytania. George Osborne przekonywał, że skutki będą odwrotne od zmierzonych. Przepisy forsuje PE, który uważa, że premie nie mają związku z długoterminowymi zyskami i miały udział w kryzysie, poprzez zachęcanie do ryzykownych działań. Tymczasem zdaniem Londynu zmniejszenie elastycznych premii spowoduje zwiększenie stałych pensji. A ich, w razie pogorszenia sytuacji banku, nie będzie można zmienić. Londyn obawia się przede wszystkim, że jego City straci powab dla złaknionych większych pieniędzy menedżerów bankowych.

Wlk. Brytania może jeszcze wywalczyć drobne zmiany,

państw członkowskich, na przykład Polski, Niemiec, czy Austrii.

Niestety, nie udało nam się wczoraj uzyskać komentarza polskich dyplomatów do tej opinii. Minister finansów Jacek Rostowski w spotkaniu w Brukseli uczestniczył, ale zwyczajowo nie spotkał się z dziennikarzami. Natomiast komisarz Michel Barnier zarzuty o sprzeczność z traktatami odrzucił. – Nie regulujemy wysokości pensji, a tylko tworzymy ramy ich ustalania. Tak, aby nie zachęcać do ryzykownej działalności – powiedział.

Niechęć do wysokich wynagrodzeń menedżerów nie jest domeną Brukseli. Spektakularne przypadki premii



George Osborne, kanclerz skarbu Wielkiej Brytanii

ale szans na odrzucenie propozycji nie ma. Po pierwsze, popierają ją wszystkie inne kraje. Po drugie, premie chce ograniczyć Parlament Europejski. Już wczoraj jego przedstawiciele wyrażali rozczarowanie brakiem wyraźnego sygnału ze strony rady UE. – Głęboko żałuję, że Rada nie podjęła decyzji w tej sprawie – powiedział szef PE Martin Schulz.

Na propozycję ograniczenia premii oburza się oczywiście sektor bankowy. Pojawiły się głosy o możliwości wniesienia sprawy przed unijny sąd, bo traktaty nie dają Unii prawa do regulowania wynagrodzeń. Według poufnego raportu firmy Shearman and Sterling, cytowanego przez Financial Times, projekt może też być niegodny z konstytucjami niektórych

nie połączonych z wynikami finansowymi, odpraw dla odchodzących prezesów, czy nagród dla szefów banków ratowanych z pieniędzy podatników, pobudziły społeczną niechęć do sektora finansowego i międzynarodowych korporacji. W ostatnią niedzielę Szwajcarzy w referendum opowiedzieli się za ograniczeniami wynagrodzeń. Wprost zakazują one tzw. złotych spadochronów, czyli wysokich odpraw dla odchodzących szefów, daje akcjonariuszom prawo decyzji o wynagrodzeniach menedżerów, wprowadza też ograniczenia w premiach. Nie będą one mogły być wypłacane za przejścia innych firm oraz sprzedaż części własnego przedsiębiorstwa.

–Anna Słojewska z Brukseli

Sprowokować do innowacyjnego myślenia

TECHNOLOGIE
Rusza organizowany przez Instytut Wolności konkurs biznesowy „Polska innowacyjna. Jak przeskoczyć kryzys”.

„Rz” objęła patronat nad konkursem, którego pierwsza edycja nosi tytuł „Miasto przyszłości”. Dotyczy innowacyjnych pomysłów, które rozwiązują problemy społeczne i ułatwiają życie w miastach. – Chcemy, by ten konkurs sprowokował do innowacyjnego myślenia – mówi Igor Janke, prezes Instytutu Wolności. – To konkurs na przedsięwzięcia

biznesowe, które nie tylko rozwiążą jakiś ważny problem społeczny, ale także przyniosą pomysłodawcy realne korzyści, czyli zysk – dodaje.

– Celem konkursu nie jest wynalazczość. Chodzi o wykorzystanie środków, którymi już dysponujemy, na rozwiązanie problemów z innych dziedzin – wskazuje Kacper Nosarzewski z firmy 4CF specjalizującej się w długoterminowych prognozach biznesowych.

Zgłoszenia będą przyjmowane do 10 maja. W konkursie może wziąć udział każdy: pojedyncze osoby, grupy, a nawet firmy działające nie dłużej niż trzy lata. – Nie chcemy stwa-

żyć barier, dlatego nie wymagamy precyzyjnych opisów. Na początek wystarczą główne założenia spisane na jednej kartce – zaznacza Janke.

Kapituła wyłoni pięć najciekawszych propozycji. W jej skład wchodzi Igor Janke, Krzysztof Pawłowski, prezydent Wyższej Szkoły Biznesu w Nowym Sączu, Bogusław Chrabota, redaktor naczelny „Rz”, oraz

23. miejsce

zajęła Polska w 2011 roku w rankingu innowacyjności w UE

przedstawiciele partnerów merytorycznych konkursu – firm Innovatika, 4CF i Code Design. Piątka nominowanych zostanie zaproszona do Warszawy na dwudniowe warsztaty.

– Dowiedzą się, jak przygotować ofertę dla potencjalnych inwestorów, jak ją komunikować i przekształcić pomysł w skuteczny biznes – mówi Katarzyna Królak-Wyszyńska z Innovatiki.

Później nominowani przygotują się do publicznej prezentacji projektu. Wtedy zostanie wyłoniony laureat. Nagrodą główną jest dwutygodniowy pobyt w Dolinie Krzemowej, spotkania z mentorem i potencjalnym inwestorem. –mr

Jaka ulga podatkowa na badania i rozwój

INNOWACJE
Polska może znaleźć się w gronie krajów o najlepszych zachętach podatkowych dla B+R.

Obecnie firma, która chce wydać na badania i rozwój 1 mln dol., we Francji uzyska 430 tys. dol. korzyści podatkowych, a w Polsce musi dopłacić 10 tys. - wynika z tzw. Indeksu B, czyli oceny atrakcyjności systemu podatkowego dla inwestycji w innowacje. Zdaniem ekspertów Deloitte, to jeden z powodów niskich wydatków

na badania i rozwój w Polsce (ok. 0,77 proc. PKB).

Ale może się to zmienić. Ministerstwo Gospodarki, na podstawie raportu Deloitte z 2010 r., przygotowało pomysł wprowadzenia zachęt. Firmy mogłyby pomniejszać podstawę opodatkowania o 100 proc. kosztów na badania i rozwój, a dodatkowo odliczyć ich 26 proc. od podatku.

Przez pierwszych 5 lat obowiązywania ulga uszczuplić może dochody budżetu o ok. 1,8 mld zł. Ale już po 5 latach może przynieść budżetowi 657 mln zł dodatkowych dochodów. –acw